

# Zlin okazał się skuteczniejszy w Werk Arenie

Data publikacji: 7.02.2018 14:00

To był ostatni mecz w Tipsport Extralidze przed dłuższą przerwą, jaka czeka naszych sąsiadów. Ligowi hokeiści wrócą na lód dopiero pod koniec lutego, ponieważ już w ten piątek rozpoczynają się Zimowe Igrzyska Olimpijskie, na których nie brakuje również reprezentacji Czech. We wczorajszym (6 lutego) meczu, Zlin okazał się skuteczniejszy w starciu z Trzyńcem i przerwał mu zwycięską serię, która zakończyła się na siedmiu spotkaniach.

Trzyniec rozpoczął ze Zlinem dobrze. A nawet bardzo dobrze. Ale u podopiecznych Vaclava Varadi zawodziła skuteczność. Zaś gości ratował Libor Kasik, ich bramkarz. I to, w głównej mierze, dzięki niemu spotkanie zakończyło się zwycięstwem Zlina. Na początku pierwszej części spotkania Stalownicy stworzyli sobie kilka sytuacji pod bramką rywala, ale świetnie spisywał się Kasik. Z kolei ich nieporadność w ataku ukarał, po drugiej stronie, Slahar, dla którego był to pierwszy gol w tym sezonie. Wyrównał, w ostatniej minucie pierwszej części spotkania, David Musil.

W drugiej tercji lepsi okazali się gospodarze. Dzięki trafieniu Martina Ruzicki, z 25. minuty, wygrali ją 1:0. Z tego, jak potoczyło się to spotkanie do końca, muszą być kibice Trzyńca zawiedzeni. Stalownicy do 40. minuty panowali nad tym, co dzieje się na lodzie. Przed rozpoczęciem trzeciej tercji gospodarze oddali ponad dwa razy więcej strzałów na bramkę, niż hokeiści Zlina. Ci swą skuteczność zademonstrowali w ostatnich dwudziestu minutach.

Honejsek, Slahar, Ondracek. Trzej kaci, którzy w trzeciej części spotkania zmusili Simona Hrubca do trzech kapitulacji. Ta trójka zapewniła gościom trzy punkty. Bardzo ważne trzy punkty, bo przybliżają one Zlin do play-off. O udział w nim nie muszą się martwić Stalownicy, gdyż zajmują trzecie miejsce. Wiele na to wskazuje, że podopieczni Varadi utrzymają tę pozycję do zakończenia rundy zasadniczej. Następne ligowe spotkanie czeka ich w ostatni dzień lutego, w Chomutovie.

**- Przed dłuższą pauzą chcieliśmy zagrać dobrze z rywalem, który walczy o pierwszą "6". Dzisiejszy mecz nam w ogóle nie wyszedł. Wyrównać udało nam się ze szczęściem. Szanse, które sobie stwarzaliśmy, nie potrafiliśmy wykorzystać. Dodatkowo w potyczkach ze Zlinem, kiedy nie wykorzystujesz okazji, to one lubią się mścić. Na początku trzeciej tercji w łatwy sposób inkasowaliśmy na 2:2. Prosił się o to, aby dzisiaj nie zdobyć ani jednego punktu. Martwi nas przerwanie zwycięskiej serii, której nie udało nam się jeszcze utrzymać. Musimy przygotować się na ostatnie trzy mecze. O meczu ze Zlinem musimy jak najszybciej zapomnieć i zacząć grać tak, jak podczas zwycięskiej passy** - przyznał na pomeczowej konferencji Vacalav Varada, trener Trzyńca.

Aukro jsme sice výrazně přestříleli, přetavit herní převahu ve vítězství se nám ale nepodařilo a naše dlouhá série je u konce. [#TRIVZLN](#) [#TELH](#) [pic.twitter.com/zfwORTIxUT](https://pic.twitter.com/zfwORTIxUT)

— HC Oceláři Třinec (@hcocelaricz) [6 lutego 2018](#)